Nr 209. Kraków, Piątek 12 Września 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego. Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Wyzwanie.

Kraków, 11 września.

Wzywają nas do walki Niemcy austryaccy. Artykuł „Neue Freie Presse“ był, jak się pokazuje, hasłem do walki, już dawniej obmyślanej i zorganizowanej. Wynika to jasno z komentarza, z jakim do artykułu wiedeńskiego dziennika wystąpiła „Silesia“, znany polakożerczy organ prusofilów śląskich, wychodzący w Cieszynie.

Przytoczywszy znany czytelnikom naszym artykuł „N. Fr. Presse“, bije „Silesia“ na alarm i woła, że agitatorzy polscy wskrzesić chcą niezależne Krolestwo polskie, a wtedy biada Niemcom. Tutaj popisuje się „Silesia“ niezwykłą erudycyą historyczną, dowodząc, jakoby cały Śląsk i cały kraj „z drugiej strony Wisły aż w głąb Rosyi“ należał niegdyś do Niemców. Ludność polska wciskała się tam, szukając zarobku, a osiedliwszy się, ściągała swoich pobratymców i w ten sposób zaludniła rdzennie niemieckie kraje polskim narodem. Te kraje należą się więc dzisiaj Niemcom.

Po tym sławnym wywodzie historycznym następuje wniosek, zasługujący, aby go brać już na seryo. Ponieważ na Śląsku i na Morawach Polacy łączą się z Czechami przeciw Niemcom, więc i wszystkie stronnictwa niemieckie stanąć tutaj powinny pod jednym sztandarem przeciw Czechom i Polakom. „Silesia“ przypomniała sobie tedy, że jeszcze w połowie lipca prusofilska „Deutsche Wehr“ ogłosiła odezwę do wszystkich stronnictw niemieckich na Śląsku, donoszącą, że w Opawie utworzono „niemiecko-narodową Radę ludową dla Śląska“. Rada ta zajmować się ma wszystkiemi sprawami niemieckiemi na Śląsku i utrzymuje w Opawie stałą kancelaryę, do której zwracać się winien każdy „Volksgenosse“ ze wszystkiemi życzeniami, wiadomościami, żalami i t. p. Kierownictwo tej kancelaryi objęli: dr Jan Angst, lekarz, Walter Kudlich, poseł sejmowy, i dr Emil Rochowanski, poseł sejmowy. Odezwę tę podpisali: dr Jan Angst, Teodor Grams, poseł, inżynier Hugo Hampel, profesor i poseł Franciszek Hofmann, Ryszard Herzmansky, wiceprezes Izby poselskiej, prof. Kaiser i w. i.

„Silesia“ zrazu nie ogłaszała tej odezwy, gdyż nie widziała na niej podpisów partyzantów niemiecko-postępowych i bała się, że to robota antisemicka. Ale obecnie, wobec grozy upaństwowienia gimnazyum polskiego i otwarcia polskiego seminaryum, uśmierzyła „Silesia“ swoje dreszcze antisemickie i wzywa wszystkich Niemców śląskich, bez względu na stronnictwa, aby stanęli pod sztandarem „niemiecko-narodowej Rady ludowej“ w Opawie.

Należy się więc z góry przygotować na zacięte walki w parlamencie, gdy rząd wstawi w budżet odpowiedną kwotę na upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie. Nadto posłowie polscy muszą, w formie interpelacyi lub nagłego wniosku, zażądać wyjaśnień, dlaczego rząd stawia nam trudności w otwarciu seminaryum cieszyńskiego? — Tutaj nie wolno nikomu bawić się w oportunizm polityczny, a Koło polskie musi rządowi postawić kwestyę „aut — aut“. Albo żyjemy w państwie prawnem, uporządkowanem, i tesame prawa obowiązują rząd wobec nas, jakie przysługują Niemcom, lub choćby Czechom — albo jesteśmy w Austryi, podobnie jak w Niemczech i Rosyi, narodem z pod praw wyjętym. W pierwszym wypadku nie wolno rządowi zamykać szkół, za nasze pieniądze fundowanych, dlatego, że one się Niemcom nie podobają *), i nie wolno mu odmawiać tegosamego upaństwowienia polskiej szkole, które przyznał, wśród równych warunków, Czechom i Niemcom — w drugim wypadku wyjaśnią się stosunki i ludność polska nie będzie miała złudzeń, i przynajmniej będzie wiedziała, czego ma się na przyszłość w Austryi spodziewać.

Niechże się wreszcie raz wyjaśnią w Austryi stosunki narodowościowe, bo w tej pomroce, w której obecnie wszyscy omackiem chodzą, dalsza egzystencya staje się wprost niemożliwą.

*) Podaną wczoraj przez nas wiadomość o pobycie deputacyi śląskiej w Wiedniu, w sprawie otwarcia seminaryum polskiego w Cieszynie, opatruje „Czas“ takim, wprost zdumiewającym komentarzem: „Osoby, znające dobrze stosunki, przypuszczają, że rząd udzieli pozwolenia na otwarcie seminaryum, jednakowoż pod presyą Niemców odroczy ogłoszenie zezwolenia o ile możności jak najpóźniej, by utrudnić zapisywanie się uczniów do seminaryum i w ten sposób ograniczyć frekwencyę do minimum przynajmniej w pierwszym roku“. (!!)

„Pro Polonia“.

(Dokończenie.)

2) Protest studentów republikanów grupy „Goffredo Mameli“:

— „Ubliżylibyśmy obowiązkowi naszemu, gdybyśmy w chwili tej nie zamanifestowali narodowi polskiemu naszej sympatyi i naszej solidarności. Nieszczęśliwa Polska ma potężnych wrogów, ale ma i wiernych przyjaciół, których serca drżą każdem jej drgnieniem i protestują przeciw każdemu zamachowi na nią. Studenci republikanie są dumni z tego, iż stoją w szeregu przyjaciół Polski przeciw tym, którzy, naigrawając się ze sprawiedliwości i wolności, zaprzeczają najświętszych praw narodowi polskiemu“.

3) Protest „Ligi nauczycieli szkół początkowych w Liguryi“:

— „Rada federalna Towarzystw nauczycielskich w Liguryi, na posiedzeniu swojem 16 marca uchwaliła jednomyślnie przyłączyć się do protestu kobiet włoskich, oraz do akcyi młodzieży uniwersyteckiej, przeciw średniowiecznym barbarzyństwom pruskim, dokonywanym na dzieciach polskich, co też niniejszem czynimy“.

4) Protest Związku chrześcijańsko-demokratycznego w Genui:

— „Wyczytawszy w „Eco d'Italia“ szlachetne wezwanie Polek do ogólnego protestu na rzecz małych męczenników polskich, cierpiących prześladowanie despotyzmu pruskiego, a także pragnąc choć czemkolwiek przyczynić się do obrony katolickiej Polski, ogłaszamy nasz protest w tej sprawie. Mało możemy uczynić, ale spodziewamy się zapalić wszystkie prawie liguryjskie serca do świętej krucyaty „pro Polonia“, rozrzucając pomiędzy ludnością naszej prowincyi odpowiednią odezwę, jak również przemawiając publicznie za Polską na zebraniach naszych“.

5) Protest Związku powszechnego kobiet włoskich:

— „W imieniu ludzkości i sprawiedliwości, które rząd pruski pogwałcił w najniegodniejszy sposób, pastwiąc się nad polskiemi dziećmi, podającemi bohatersko na ból wątłe swoje ciało, aby obronić święte prawo mówienia macierzystym językiem — Związek kobiet włoskich przesyła votum solidarności nieszczęsnym matkom i całemu ogółowi kobiet polskich, stwierdzając tym aktem zasadę braterstwa ludów wszędzie, gdzie idzie o walkę przeciw krzywdzie i gwałtom obrażającym najgłębsze uczucia narodowe. Związek kobiet włoskich wyraża jednocześnie życzenie, aby ta akcya powszechnego protestu przywołała rząd pruski do poszanowania obowiązków, jakie prawdziwa cywilizacya na rządy i ludy nakłada“.

Protest ten podpisała pierwsza sławna poetka Ada Negri.

6) List deputowanego Vittorio Lollini:

— „Sprawa dzieci polskich we Wrześni jest sprawą humanitarną i polityczną zarazem. Musi tedy interesować wszystkie szlachetne umysły w podwójnym charakterze swoich, i z podwójnego punktu widzenia: narodowości, której chciano by pozbawić waszą drogą a nieszczęśliwą Ojczyznę i obrażonego uczucia ludzkości, które się oburza na krzywdę słabych i bezbronnych. Dlatego uważam sobie to za zaszczyt, iż służę tej sprawie mojem skromnem, ale z silnego przekonania płynącem słowem, a to tem bardziej, iż interpelacya moja w parlamencie wprawiła w ruch całą niemiecką prasę, wykazując, że i tam są ludzie potępiający brutalności, popełniane na dzieciach polskich. Ilekroć też znajdę sposobność służyć tej sprawie, będę i obrońcą jej być nie przestanę“.

7) Protest miasta Rivarolo:

— Obywatele miasta Rivarolo protestują przeciw prześladowaniom dzieci polskich w prowincyach pruskich, uchwalając publiczne votum, aby obrażone sumienie całego cywilizowanego świata położyło jak najrychlej kres pruskim okrucieństwom.

8) Protest kolegium wyższej szkoły rzemiosł we Florencyi.

— Czytaliśmy na zebraniu ogólnem wezwanie kobiet polskich, tych kobiet nieszczęsnych, których synowie są ofiarami najniesprawiedliwszego ucisku; tych kobiet silnych, które nie tracą odwagi wobec haniebnego despotyzmu, depcącego ich szlachetny naród, który nasz Józef Mazzini „narodem męczenników“ nazywa. W imieniu kolegium wyższej szkoły rzemiosł przesyłamy wam bratnie pozdrowienia i życzenia, które — prosimy — aby mogły być zakomunikowane waszym współrodakom, iżby wiedzieli, że jeżeli dyplomacya i polityka głuchą jest i niemą na głos uciśnionych, tysiące duchów szlachetnych i tysiące serc prawych solidaryzuje się z tymi, którzy łakną wolności i sprawiedliwości. Odwagi! Dzieje uczą, iż chrzest męki poprzedza zawsze chwilę tryumfu i zwycięstwa! Co do nas, wyznajemy się dziś i na zawsze oddani świętej polskiej sprawie!

9) List robotnika z Corregio do Tow. filologicznego we Florencyi.

— Piszę do was, panowie, żeby zadeklarować naszą solidarność z biednemi dziećmi polskiemi i ponieważ chcę zbierać podpisy przeciw nikczemnym niesprawiedliwościom pruskim. Ręczę za setki podpisów, tylko żeby nas porto nic nie kosztowało, bośmy tu biedni. Przysyłajcie protest jak najprędzej i przyjmijcie niskie ukłony od prymusa Biagini, który oczekuje nieomylnie.

10) Protest toskańskiej „Izby pracy“.

— Rada wykonawcza stowarzyszenia naszego, liczącego 7500 członków, powziąwszy wiadomość o prześladowaniach dzieci polskich i o brutalnych gwałtach pruskich, postanowiła jednomyślnie, na ogólnem swojem zebraniu, protestować przeciw tym nieludzkim postępkom. Rada wykonawcza wyraża zarazem wotum, aby głosy milionów i milionów pracowników, rozrzuconych po całym cywilizowanym świecie, podniosły się zgodne, a groźne nietylko dla przywołania do uczuć ludzkości wykonawców bezprawia, oraz odpowiedzialnych za nie kierowników, ale i dla przeszkodzenia bezprawiom tym, gdyby się ponowić miały.

11) Odezwa genueńskiego Związku chrześcijańsko-demokratycznego, rozrzucana w tysiącach egzemplarzy.

— Żaden naród nie zatonął nigdy we krwi, tak, jak nie zatonęła w niej żadna idea. W tych nawet ludach, które uczyniono podobnemi trupom, zostaje dusza, która od czasu do czasu objawia się i przemawia. Tak właśnie dzieje się z Polską, narodem męczeństwo cierpiącym. (Tu następuje opis wypadków wrześnieńskich). Od Kościuszki do Langiewicza, ostatniego dyktatora swego, ujawnia Polska potężną swoją żywotność w bohaterskich narodowych walkach. Najlepsi jej synowie, rozproszeni i tułający się po wszystkich krajach Europy, gdzie już prześladowanie dosięgnąć ich nie może, przynoszą dań swego geniuszu naukom i sztuce. Jak głos Prometeusza, przygwożdżonego do skały, tak i głos drogiej Polski świadczy z więzień, z dalekich ziem wygnania, z mogił swych synów pomarłych w ucisku, iż życie narodu nie jest w mocy tyranów jego. Polacy umierają, ale Polska żyje. Niech żyje Polska niepodległa!

Niezależnie od Włoch protestowała Rzeczypospolita San Marino, w pięknej odezwie zredagowanej i ogłoszonej przez patrycyusza swego, członka rady czterdziestu, Adolfa Ferrari'ego. Oto niektóre z odezwy tej wyjątki:

„Wobec rozgłośnego protestu Włoch przeciw gwałtom, których się dopuszczają Prusy na dzieciach polskich, nie może milczeć nasza mała — a przecież wielka, słaba — a przecież silna Rzeczpospolita.

Na górze wolności San Marino protestuje!

Do głosu kobiet włoskich, obywatelki Rzeczypospolitej łączę swój wolny okrzyk, niosąc nieszczęsnym ofiarom przemocy słowa pokrzepienia, odwagi, nadziei, przyjdzie godzina sprawiedliwości! Z krwi i męki niewiniątek zakwitną lilie wybawienia i róże swobody! przyjdzie godzina sprawiedliwości.

Na górze wolności San Marino protestuje!“

Z Belgii, oprócz osobistych podpisów, obejmujących sferę najwyższej inteligencyi nadeszły protesty następujących stowarzyszeń: protest „Belgijskiej Ligi prawa kobiet“, protest „Związku poprawy losu kobiet pracujących“, protest „Towarzystwa wyższego kształcenia się kobiet“ i protest „Belgijskiej ligi praw człowieka“, uchwalony przez komitet centralny ligi na ogólnem zebraniu dnia 1 maja 1902 i ogłoszony w organie ligi „La Soir“ a to w następującym tekście:

— Na ostatniem posiedzeniu swojem komitet centralnej belgijskiej ligi praw człowieka uchwalił na wezwanie kobiet polskich w sprawie wypadków wrześnieńskich, następujący porządek dzienny:

„Zważywszy, iż użycie kar cielesnych przy nauczaniu początkowem nie odpowiada stanowi cywilizacyi XX wieku;

„zważywszy, iż użycie gwałtu szczególnie jest potępienia godnem, gdy służy do odparcia uczuć, godnych poszanowania, jakiem właśnie jest przywiązanie do ojczystej mowy:

komitet „Centralnej belgijskiej ligi praw człowieka“ protestuje przeciw środkom, użytym przez rząd pruski we Wrześni, aby zmusić dzieci polskie do posługiwania się obcym im językiem w rzeczach religii. Wzywa też wszystkich obywateli Belgii, a szczególniej belgijskie kobiety do łączenia się z obecnym protestem.“

Czeskie kobiety uchwaliły i ogłosiły następujący protest:

Obrażone uczucie ludzkości odezwało się w całym cywilizowanym świecie przeciw gwałtom pruskim dokonywanym barbarzyńsko na dzieciach polskich. Kultura narodu, na którego sztandarze Goethe i Herder pisali niegdyś najszlachetniejsze hasła wdeptaną została w błoto skutkiem wypadków wrześnieńskich, których szeroki rozgłos nie umilknie, dokąd się nie obudzi sumienie w lepszej części narodu niemieckiego, chlubiącego się zasadami sprawiedliwości, prawa i oświaty, które dziś, jako maskę, cynicznie odrzucił. Hasłem niemieckiem jest dziś nietylko zgubienie Polaków, ale zguba wszystkich słowiańskich plemion zapomocą brutalnych środków, z których najniższy nawet nie wydaje się w Prusach niecnym i niegodnym. My, Czeszki, bojujące, jak i siostry Polki, o język macierzysty dla dzieci naszych, o szkołę narodową i o narodową modlitwę, my żywiej i głębiej, niż wiele szczęśliwszych narodów, czujemy straszny, do nieba wołający ucisk, dokonywany bezkarnie na pobratymcach naszych. Głośniej też i nieustępniej, niż kobiety innych ludów, protestujemy przeciw uciskowi temu, imieniem praw ludzkości, opowiadając się odważnie przeciw bezprawiu, które naród polski cierpi, i zasyłając siostrom Polkom i ich dzieciom pełen zapału głos współczucia i uznanie za ich wielką miłość dla ojczystej mowy.

Wzywamy też wszystkie uciśnione ludy słowiańskie do gotowości obrony świętych praw narodowych, a prześladowcom ich wyrażamy płomienny odpór i głęboką wzgardę, stojąc pod świętemi hasłami: „Sprawiedliwość wszystkim narodom!“

W proteście tym, rozesłanym po całym kraju, wzięły udział miasta: Praga, Wiedeń, Berno morawskie, Budziejowice, Pardubice, Kolin, Klatowy, Hlinsk, Tabor, Kralowy Hradec, Horazdowice, Ołomuniec, Nymburk, Przełęka, Czeski Bród, Kromieryż, Sobotka, Roztoki, Jiczyn, Przybram, Błońce, Lipnik, Podjebrady, Bechynia, Nahody, Chrudim, Jaromierz, Brzenka, Czasław, Kutna Hora, Nowa Paka, Krusk, Humpolec, Uhost', Przybysław, Frensztat, Jindrzichowy Hradec i Biełohrad, tudzież stowarzyszenia: „Czasławski Dzwon“, Żeński „Sokół“ w Pradze, „Slavy Dcera“, „Zorza“ i „Jednota Poszumawska.

Zdając sprawę z tej części akcyi, jaka mi przypadła w udziale, nadmieniam, że oryginały dokumentów wraz z listami podpisów złożone są w Muzeum polskiem w Rapperswylu, kopie zaś tychże dokumentów przesłane zostały do ministerstwa oświaty w Berlinie.

Hluboka, Czechy, 4 września 1902.

Marya Konopnicka.

Przed wyrokiem sądu rozjemczego.

Wczoraj ukończyła się w Gracu jawna rozprawa sądu rozjemczego w sprawie Morskiego Oka. „Biuro korespondencyjne“ przesyła o wczorajszym dniu rozpraw następujące szczegóły z Gracu.

Po podjęciu posiedzenia członkowie sądu rozjemczego, jakoteż zastępcy obu rządów, zwrócili się do profesora Beckera z kilku pytaniami, na które ten wyczerpująco odpowiedział. Prof. Becker oświadczył na pytania prezydenta Tchórznickiego i Balcera, że za-

---

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

powieść współczesna.

31 Tom pierwszy.

W tej chwili w przedpokoju odezwał się dzwonek.

— Pan Ludwik, — szepnęła dziewczyna i zerwała się z kanapki, by włosy uporządkować.

— Pewno on... Janowa mu otworzy, — dodała matka.

Otworzyły się drzwi do jadalnego pokoju, a Henio raportował:

— Mama i Polcia są tam, — wskazał na salonik.

— Zapal Polciu lampę — odezwała się matka.

— Dobry wieczór paniom.

— Witamy, proszę, siadaj pan, — przemówiła matka po przywitaniu.

Polcia zapaliła lampę.

Przybyły gość, Ludwik Bartnicki, młody, może dwudziestoośmioletni brunet, dość szczupły, średniego wzrostu, przywitał się za pośrednictwem ołczu z panną, i zaczęła się zwykła rozmowa o pogodzie i stosunkach miejskich.

Po chwili matka wyszła, by przygotować herbatę.

— Czytałam dzisiaj „Historyę powstania r. 1863“, bardzo ładna i pouczająca.

— Zainteresowanie pani bardzo mnie cieszy, my w Królestwie wiemy wogóle bardzo mało o dziejach porozbiorowych, a już prawie nic o prądach dzisiejszych.

— Czy ma pan co nowego? — spytała z żywością.

— W tych dniach otrzymam prawdopodobnie broszurę o programie stronnictwa demokratyczno narodowego.

— Dostanę?

— Jeśli tylko otrzymam.

Po chwili, patrząc mu w oczy, spytała półgłosem:

— Pan jedzie?

— Tak — skinął głową.

Wpatrzyła się w niego z współczuciem i podziwem, szepcąc:

— Bałabym się.

— Pierwszy raz, — uśmiechnął się, — potem przyzwyczaja się do niebezpieczeństwa, które nie jest ani tak straszne, ani wielkie. Zimna krew wystarczy.

— Uspokoję się dopiero, gdy skończy się ten rok służby.

— Zacznie się nowa służba, — zaśmiał się, — ale lżejsza, bo już we dwoje.

Na słowa te zarumieniła się cała i dopiero po chwili podniosła oczy.

— Czy tamten transport doszedł do miejsca?

— Najzupełniej i bezpiecznie, zaledwie jednego schwytano z trzydziestu egzemplarzami, i to przez własną nieostrożność?

— Jakim sposobem?

— Tak był ciekaw, że jadąc dorożką w Warszawie, rozwinął pakiet i wyjąwszy egzemplarz, zaczął czytać. Przez wstrząśnienia dorożki wysunęły się inne egzemplarze na ulicę. Policyant podniósł, jakiś rosyjski szpieg odczytał, popędzono za dorożką i wysiadającego przyaresztowano. Całe szczęście, że go nie śledzono, byliby schwycili innych.

— Któż on taki?

— Inżynier fabryczny.

— Biedny... i kiedy to się skończy, kiedy przestaną nas tak gnębić? — rzekła ze szczerym żalem.

— Gdy przebudzimy cały lud uśpiony, wówczas będą się z nami liczyli, dziś drwią sobie z pojedynczych usiłowań.

— A czy dojdziemy kiedy do tego? — westchnęła.

— Wątpić nam nie wolno, trzeba pracować i nie oszczędzać siebie. Wiem już z mego doświadczenia, a przecież nie jestem stary, że na miejsce jednego aresztowanego zgłasza się dziesięciu i więcej do roboty, więc żyjemy i rozwijamy się.

— Słuchając pana, nabieram odwagi i siły — mówiła z błyszczącemi oczyma — nie wątpię w przyszłość naszą, ale gdy wychodzę sama na miasto, gdy odczytuję narzucone nam nazwy ulic, gdy widzę wojsko, a zarozumiałość i butę Moskali, pokorne ustępowanie nasze i znoszenie krzywd i policzków moralnych, których nam nie szczędzą — tak mi źle, tak smutno, że co prędzej uciekam gdzieś do prywatnego mieszkania moich uczennic, by odetchnąć czyściejszem powietrzem.

— Nerwy, proszę pani, nerwy — zaśmiał się — zapewne, znosić na sobie robactwo nie jest rzeczą miłą, ale uciekać z niem nic nie pomoże, trzeba użyć silnej kąpieli i znaleść truciznę.

Weszła matka, mówiąc:

— Polciu, zaparz herbatę... proszę pana — i szła do jadalnego pokoju.

Posiłek był skromny, bułki, chleb, masło i wędliny.

— A gdzie Ignaś? — spytał gość.

— Wyszedł na chwilę, już powinien był wrócić — odpowiedziała matka, patrząc na zegarek.

— Słyszały panie o zajściu uczniów z Moskalem w ogrodzie publicznym?

— Nie, proszę, opowiedz pan.

Zanim zaczął opowiadać, wszedł Ignaś i usiadł przy stole.

— Co się stało, panie Ludwiku? — spytała Polcia.

— Jakiś Moskal, ubrany w kaftan ruski, zaczepił w ogrodzie panie, dwóch uczniów z gimnazyum stanęło w obronie i obaj mówili po polsku. Moskal narobił gwałtu, złożył raport w policyi, wreszcie uczniów aresztowano i pokazało się, że obaj byli prawosławni. Jakież musiało być rozczarowanie patryotów ruskich, zamiast spisku, buntu, zmowy, dwaj szczerze ruscy uczniowie.

Zaśmiały się panie.

— Buriaczew, syn popa, i Goricz, syn sędziego — objaśnił poważnie Ignaś.

— Ty wiedziałeś i nic nie mówiłeś — zdziwiła się matka.

— Dziś wieczorem opowiadano mi o tem — odpowiedział.

— O Buriaczewa mniejsza z tem, ale szkoda Goricza, to dobry i uczciwy człowiek, miał w ręku bardzo ważny proces, w którym nasz gubernator mógłby był pójść w senatory... teraz kto wie, czy jako skompromitowanemu opolaczeniem syna nie odbiorą śledztwa i nie oddadzą innemu, a ten łeb skręci procesowi... Szkoda!

— Obydwaj otrzymali publiczną w klasie naganę i mają przeprosić Moskala — opowiadał Ignaś.

— Ach, ten tygrys Bergan — rzekła z obrzydzeniem Polcia — gdybyśmy się go raz już pozbyli.

— Przyjdzie drugi na gubernatora — uśmiechnął się — jeśli gładki i słodki, to będzie gorszy dla nas. Brutalność Bergana zmusza nas do oburzania się i czujności, a to są dobre czynniki w narodzie, zostającym w niewoli.

— Ignasiu, i nawet nie wypędzono tych uczniów?

— Nie mamo, co innego, gdyby to byli Polacy, wszyscy mówią, że nie tylko wypędzonoby ich ze wszystkich gimnazyów, ale posiedzieliby w więzieniu, może nawet w cytadeli, — odpowiedział syn.

— Czy opowiadano ci o tem dzisiaj?

— Tak mamo.

— Moje dziecko proszę cię bardzo nie narażaj się, nie rozmawiajcie o podobnych rzeczach w kilku razem, jeszcze jesteś dziecko, nic nie pomożesz krajowi, a sobie zaszkodzisz, czy nie tak panie Ludwiku?

— Hm... trudno mi wyrokować w tej sprawie proszę pani... Jeźli się zeszli tylko w tym celu by obgadać ten wypadek z Moskalem i nakląć rządowi, źle zrobili i niepotrzebnie się narażają na kary.

— A widzisz Ignasiu, — zawołała matka, — sam pan Ludwik potępia takie narażanie się i podobne zebrania, a przecież nie wątpisz, że pan Ludwik jest dobrym patryotą.

— My też mamo nie zgromadziliśmy się w tym celu, — odparł zarumieniony, — tylko przy sposobności mówiliśmy także i o tem zajściu.

— Strzeż się moje dziecko, tak boję się o ciebie.

— Nic mi mamo nie będzie, — zaśmiał się pewny siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

równo mapa Nikorowicza, jak Seemanna nie posiadają żadnej mocy dowodzącej. Oświadczenie to będzie prawdopodobnie decydującem w całej sprawie, a jest ono korzystnem dla strony polskiej.

Następnie obaj obrońcy wygłosili swoje ostatnie „plaidoyers“.

Węgierski obrońca, Belcs, czytał swoje oświadczenie przez kwadrans. Twierdził on, że dowód partyi węgierskiej jest dostatecznie poparty przez oględziny miejsca i przez wywody rzeczoznawcy, a także przytoczone wyniki dochodzeń w archiwum wojskowem i galicyjskim fiskusie muszą przemawiać na korzyść węgierską. Granica naturalna, przyjęta pierwotnie przez stronę węgierską, znalazła (?) także potwierdzenie ze strony rzeczoznawców. Mowca jest pewny, że sąd wyda mądry i sprawiedliwy wyrok i tę ważną dla Węgrów kwestyę rozstrzygnie na korzyść węgierską. Zarazem spodziewa się, że wyrok, jakikolwiek on będzie, przyjęty zostanie przez obie strony z najwyższem poważaniem i że spokój, zachwiany tą kwestyą sporną, jakoteż kilkusetletnia przyjaźń dwu tak blisko spowinowaconych narodów, znowu będą przywrócone.

Obrońca galicyjski profesor Balcer omawiał poszczególne orzeczenia rzeczoznawcy, dodając do tego bliższe szczegóły przebiegu dowodowego i wykazał szczegółowo bezpodstawność kilku dowodów, przytoczonych ze strony węgierskiej, oświadczając, że można przytoczyć więcej argumentów. Podczas gdy Węgry od czasów istnienia sporu przytaczali wiele wersyj co do spornego terytoryum, była Galicya konsekwentną i opierała swój dowód tylko na dwóch wersyach; mianowicie pierwsza, na dawnej granicy państwa polskiego, jest historycznie uzasadniona; druga wersya, która podtrzymywaną była przez cały czas sporu, mianowicie, że granica ciągnie się wzdłuż grzbietu Żabie. — Mowca zakończył prośbą, aby sąd uznał, że sporne terytoryum stanowi część Galicyi.

Następnie odbyły się krótkie tajne obrady sędziów, poczem przewodniczący na podstawie § 12 statutu ogłosił rozprawę jawną za ukończoną i oświadczył, że zgodnie z § 13 statutu, obrady dalsze i wydanie wyroku sądu rozjemczego będą tajne, a wyrok ma zapaść w nieobecności obrońców.

Wręczenie wyroku stronom nastąpi według § 15 statutu przez sędziów rozjemczych. Sąd możliwie prędko poczyni kroki, aby podać wyrok do wiadomości publicznej. Na tem ogłosił przewodniczący posiedzenie jako ukończone.

Sąd prawpopodobnie po dwóch albo trzech dniach ukończy swoje obrady i wyda wyrok.

Po strejkach rolniczych.

Rusini obliczają obecnie korzyści i zdobycze ostatniego strejku. Są one nie małe na polu ekonomicznem, na niwie społecznej i w zakresie narodowym. — I tak, w 75% gmin chłopi zwyciężyli zupełnie, w 20% do ugody nie doszło, a tylko 5% przegrało. Zarobek podskoczył nagle z 60 na 100%, gdzieniegdzie nawet aż do 120% w stosunku do poprzedniej płacy, nadto uzyskali włościanie w bardzo wielu gminach zniżenie ceny opału, prawo pasania bydła po lasach i ścierniskach. — Nic dziwnego, gdy „Diło“ pisze, iż było to „wspaniałe zwycięstwo“, które przyniosło Rusinom „tysiące, jeżeli nie miliony koron“.

Przyczyną strejku wcale ważną — pisze „Diło“ — były stosunki polityczne, które Rusini pragną zreformować przez politykę masowej samoobrony. I tak, gdy od paru ostatnich lat rozpoczęła się forsowna polityka polonizacyi szkół i ludu, i gdy już przed trzema laty dokonywano gruntownej zmiany w polityce i organizacyi narodowego stronnictwa ruskiego, to Rusini zrozumieli już wtedy, że rozruchami i politycznem uświadomieniem mas, zjednoczeniem wszystkich żywiołów pod jedną chorągwią narodową i prowadzeniem tych mas do otwartej walki nie zdołają jeszcze zdobyć własnego narodowego obszaru. Rusini, jako naród, przepadliby wtedy i zadowolnićby się musieli raz na zawsze rolą przyczepka do polskiego wozu i podwaliny polskiej hegemonii.

„My — pisze „Diło“ — zrozumieliśmy, że musimy niszczyć wszelkie polonofilskie i oportunistyczne żywioły, musimy we wszystkich Rusinów tchnąć myśl jednę, spoić ich w jednę narodową organizacyę i bronić się całą ludową masą tak długo, dopóki władza sama nie uzna za konieczne zwolnić Rusinów od nałożonych na nich pęt i da im konstytucyjno-prawne zabezpieczenie narodowej indywidualności“.

Strejk miał także znaczenie — pisze „Diło“ w jednym ostatnich numerów — „jako taktyczny sposób do dalszej, jeszcze ostrzejszej walki“. Organ ruski twierdzi dalej, że „strejk stawia jednym zamachem całą masę ruską w antitezie do całej Polski; strejk uczy włościan solidarności i politycznej organizacyi; wywołuje wkońcu w masie ludowej taki psychiczny nastrój, wywołuje taki masowy organizacyjny i psychologiczny podkład, że przy tych danych lud ruski da się poprowadzić i na dalsze ostrzejsze stopnie narodowej samoobrony“. — „W razie dalszych strejków przeciwnicy (właściciele obszarów dworskich) albo skapitulują, albo będą się starać złamać Rusinów przemocą, — a to wywoła w masie taki stan, że raz rozpoczęta walka musi pójść coraz szerzej i ostrzej“. — I ten właśnie doniosły moment miał być także przyczyną, że Rusini taką masą do strejku się rzucili i pod tym też względem upatruje „Diło“ ogromne korzyści dla ruskiego narodu.

W duchu wprost przeciwnym oblicza korzyści i straty główny organ stańczykowski, miesięcznik, p. t. „Przegląd Polski“, wydawany przez hr. Stanisława Tarnowskiego.

„Więksi właściciele — czytamy w tem czasopiśmie — mieli znaczne straty, to pewna; ten cel udało się panom agitatorom osiągnąć. Chłopi ruscy mieli szkody dotkliwsze. Tego zarobku, który byliby wzięli w gotowiźnie i w snopach, nie mają: wziął go sprowadzony robotnik, który żął i wiązał. Na razie brak tego zarobku czuć się jeszcze nie daje, ale jak przyjdzie zima, jak przyjdzie przednowek, to wtedy chłop ruski go poczuje i w niedostatku będzie jeszcze łatwiejszym do rozjątrzenia, do podburzenia, jak dziś. Otóż drugi cel osiągnięty. Że ten chłop będzie biedniejszy, że może nieraz będzie i głodny, to tym panom, jego „przyjaciołom“, nic nie szkodzi; że będzie łatwiejszem narzędziem społecznych zaburzeń, to dla nich pożądane, o to im chodzi.“

Ciekawszą jest druga część artykułu, w której autor udziela rad prewencyjnych właścicielom obszarów dworskich we wschodniej Galicyi. W krótkości, niemal w przelocie wzywa do zbliżenia się do ludu ruskiego, do podniesienia płacy, gdzie ona jest jeszcze zbyt niską. Główny nacisk kładzie jednak „Przegląd“ na działalność represyjną władz rządowych i nawet, — o śmiałości! — grozi rządowi buńczucznie opozycyą w parlamencie. „Kto wie — pisze autor artykułu — czy nie znajdziemy się kiedyś w konieczności przypomnienia rządowi, że jego pierwszym obowiązkiem jest utrzymanie porządku publicznego, i że my także potrafilibyśmy być nieprzyjemnymi, (no, no!) gdyby rząd miał o tym swoim obowiązku zapomnieć“.

W zakończeniu tych nawoływań pod adresem sądów, policyi i władzy politycznej, czytamy:

„Kilka lat temu były bardzo podobne zaburzenia na Węgrzech. Rząd węgierski posłał cały korpus honwedów dla przywrócenia porządku, a sprawców znalazł. Sądy skazały ich na pięć i sześć lat więzienia. W ostatecznym obrachunku uważamy za powód tych zaburzeń agitacyę socyalistyczną i radykalną ruską, a obok niej tę pobłażliwość i uprzejmość, jaką zachowuje rząd centralny względem różnych radykalizmów. Jemu też przypisujemy największą część winy. Nie możemy jednak w zupełności uniewinnić i rządów miejscowych. — Zdaje nam się, że kiedy zaburzenia przygotowywały się po powiatach z góry i oddawna, to starostowie tych powiatów powinni byli te przygotowania widzieć, namiestnictwo o nich uwiadamiać i jakieś przeciwdziałanie równocześnie rozpocząć.“

Polityka socyalna i ekonomiczna, opierająca się na bagnecie i kryminale, nigdy i nigdzie do zabliźnienia przeciwieństw i wyrównania sporów stanowych nie doprowadziła, lecz antagonizmy te zaostrzyła. Tego powinienby się wreszcie nauczyć sztab stańczykowski z pierwszego lepszego podręcznika. Niech się „Przegląd“ nie dziwi, gdy nawet rząd krajowy w Galicyi, będący wyrazem konserwatywnej partyi, pod tym względem mądrzejszym okazał się od stańczyków i rad ich słuchać wcale nie chciał.

Rosya nie próżnuje.

Mimo wrzenia rewolucyjnego wewnątrz kraju, mimo buntów chłopskich i zamachów, rząd rosyjski nie próżnuje na zewnątrz, lecz dąży do znanych swych celów z podziwu godną systematycznością i wytrwałością. Teraz znów zamierza na swej drodze do Konstantynopola posunąć się o dwa kroki naprzód i to kroki dość znaczne.

Pierwszym będzie udział Rosyi w uroczystościach jubileuszowych w wąwozie Szypki. Car wprawdzie mimo próśb i nalegań księcia Ferdynanda nie zjedzie do Bułgaryi, osłodzi jednakże „wdzięcznym Bułgarom“ sprawiony im zawód tak, że nieobecności jego wcale nie odczują i całą duszą kąpać się będą mogli w promieniach jego łaski. Jako zastępca cara przybędzie bowiem wielki książę Mikołaj Mikołajewicz — i to w otoczeniu przeszło 60 najwybitniejszych oficerów armii rosyjskiej, wśród których wymieniają już dziś Kuropatkina, Ignatiewa i Dragomirowa. — Bezpośrednio po poświęceniu cerkwi w wąwozie Szypki — odbędą się wielkie manewry armii bułgarskiej, z których reprezentantów innych mocarstw zupełnie wykluczono. „Bratnie narody“ pragną widocznie być przy tej okazyi zupełnie „między sobą“ — i bez kontroli obcych układać plany do dalszej wspólnej działalności.

Niedawno pojawiła się wiadomość, że rząd turecki stanowczo zaprotestował przeciwko odbyciu tych manewrow, że zagroził nawet podobną kontrdemonstracyą wojskową po drugiej stronie granicy; widocznie jednakże dyplomacyi rosyjskiej powiodło się obawy jego rozproszyć, gdyż pogłoski owe nagle umilkły.

Najważniejsze to, że poświęcenie nowej cerkwi w wąwozie Szypki dokonane zostanie wyłącznie przez duchowieństwo prawosławne rosyjskie, którego znaczny zastęp również wydelegowany został na te uroczystości. Akt sam spełni najwyższy rosyjski pop wojskowy Jałobowski, podczas gdy duchowieństwu bułgarskiemu z metropolitą Starej Zagory Kuzewiczem na czele wyznaczono tylko rolę biernej asysty. Czyżby to było zapowiedzią także zbratania obu cerkwi i oddania cerkwi bułgarskiej pod komendę Pobiedonoscewa? I ten dygnitarz rosyjski otrzymał zaproszenie na akt poświęcenia, lecz odpowiedział odmownie. Po cóż ma się trudzić? Uderzałoby to zanadto, a przecież Jałobowski zrobi swoje, reszty zaś dokona „zręczny“ książę Ferdynand.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że uroczystości rzeczone będą przypieczętowaniem zupełnego oddania się Bułgaryi pod władzę Rosyi.

Drugim krokiem rosyjskim w kierunku Konstantynopola jest uzyskanie nowego konsulatu w Mitrowicy w Albanii. Turcya opierała się długo temu żądaniu, wie bowiem dobrze, jaki cel ma to bezustanne posuwanie naprzód placówek rosyjskich. W końcu jednakże i pod tym względem uległa. Tu atoli sprawa nie poszła tak gładko. Albańczycy nie mają najmniejszego powodu do wdzięczności względem „białego cara“, nie żywią też najmniejszej sympatyi dla „oswobodzicieli“ bułgarskich swych sąsiadów. Gdy tedy do Mitrowicy zjechała służba nowego konsula wraz z rzeczami, ażeby urządzić dom dla niego, Albańczycy zbiegli się z całej okolicy i pod wodzą znanego Issy Bolietinara, w oczach bezsilnych władz tureckich, wypędzili intruzów a rzeczy „skonfiskowali“. Nie pomogły perswazye walego i kajmakana, nie pomogły groźby komendanta załogi tureckiej, Albańczycy oświadczyli stanowczo, że nie wpuszczą konsula do miasta, a gdyby gwałtem tam osiedlić się pragnął, postąpią z nim po swojemu, to jest utną mu głowę.

Rząd rosyjski już wniósł w Konstantynopolu zażalenie na tę samowolę Albańczyków i zażądał, aby Porta wprowadziła konsula do Mitrowicy siłą broni, nadto by dała rękojmię, iż nic złego mu się tam nie stanie.

Jak trudnem jest wobec tego położenie Porty, łatwo wyobrazić sobie można. Albańczycy są jedynym jeszcze żywiołem, na który Turcya w chwili groźnej liczyć może na półwyspie. — Żądanie Rosyi zmierza więc widocznie do tego, ażeby wbić klin między Albanią a Turcyą i podburzyć ludność tamtejszą przeciwko sułtanowi. Reszta „sama się znajdzie“.

A gdy tak Rosya z jednej a Włochy z drugiej strony wyciągają ręce po nowe zdobycze na Bałkanie, Austrya, krępowana trójprzymierzem, przygląda się temu spokojnie, jak gdyby wypadki tamtejsze wcale jej nie obchodziły.

Echa poznańskie.

„Odkomenderowany arcybiskup“. Pod tym tytułem zamieszcza „W. Allg. Ztg“ następujący telegram z Berlina:

„Gdy cesarz Wilhelm przy wjeździe do Poznania zatrzymał się przed bramą tryumfalną i trybuną, zapytał się zaraz: „Gdzie arcybiskup?“ A gdy mu oznajmiono, że arcybiskup nie przybył, wysłał natychmiast do niego pewnego pana z otoczenia swego z stanowczym rozkazem cesarskim — ażeby arcybiskup, jeżeli nie jest obłożnie chory, stawił się bezzwłocznie do pałacu komenderującego generała. Arcybiskup Stablewski usłuchał rozkazu tego“.

Ile w tej wiadomości prawdy, trudno stąd dociec. Polskie pisma poznańskie nic o tem nie donoszą. Biorąc na uwagę impetyczny temperament cesarza Wilhelma, fakt taki wydaje się możliwym. Jeżeli atoli rzeczywiście tak było, to tembardziej dziwićby się należało uległości ks. arcybiskupa Stablewskiego. Wydany w ten sposób rozkaz ubliżał nietylko ks. arcybiskupowi osobiście, ale także godności jego stanowiska. Zwierzchnik archidyecezyi nie jest przecież oficerem lub urzędnikiem cywilnym, lecz jako dygnitarz Kościoła zajmuje stanowisko w części niezależne od rządu. Przypuszczamy, że teraz, gdy wiadomość powyższa obiega całą prasę, pisma poznańskie wyjaśnić zechcą dziwne to zdarzenie.

Jak donosi „Berliner Tageblatt“, kanclerz Rzeszy hr. Bülow zaprosił do siebie burmistrza poznańskiego p. Wittinga do Norderney, by odbyć z nim konferencyę o dalszem przeprowadzeniu polityki antipolskiej. Równocześnie pojawiła się pogłoska, że p. Witting, który miał wkrótce wstąpić do dyrekcyi „National-Banku“, nie przyjmie tej posady, lecz powołany zostanie na wysoką posadę rządową.

Wspaniały „dar“ cesarza dla miasta Poznania — zniesienie rejonu fortecznego — okazuje się teraz mniej korzystnym dla miasta, niż w pierwszej chwili przypuszczano. W kołach miarodajnych zapewniają, że dotyczy on wyłącznie lewego brzegu Warty, na prawym zaś przepisy rejonowe nadal obowiązywać mają. Właśnie zaś na prawym brzegu Polacy posiadają więcej gruntów podmiejskich, niż na lewym. I pod tym więc względem będą pokrzywdzeni.

Uderzyło tu powszechnie, że „Nordd. Allg. Ztg“, przyboczny organ Bülowa, uznała za potrzebne wystąpić stanowczo przeciwko pogłoskom, „uwłaczającym bardzo oficerom rosyjskim“, iż rzekomo sympatyzowali w Poznaniu z Polakami. Wobec tego przytaczamy nową wersyę, jaką dziś podaje „Goniec Wielkopolski“. Według informacyi jego pomiędzy rosyjskimi oficerami byli także Polacy. Oficerowie rosyjscy żądali polskiej usługi, a gdy jakiś posługacz w hotelu do jednego z oficerów odezwał się po niemiecku, oficer ów zawołał:

— Jestem na ziemi słowiańskiej i żądam, aby mnie obsłużono w mowie polskiej, a nie niemieckiej!

Inny oficer rosyjski dziwił się w pewnym handlu, iż się do niego po niemiecku odezwano i powiedział:

— Umiem dobrze po polsku, w Warszawie, gdzie już dawno przebywam, zawsze przemawiam po polsku!

Wartoby było stwierdzić, ile w tem prawdy.

Kronika.

Kraków, 11 września.

Jubileusz Konopnickiej. Jedenaste posiedzenie komitetu jubileuszowego M. Konopnickiej odbyło się we środę d. 9 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Czytelni dla kobiet“ w Krakowie, przy współudziale licznego grona członków, pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Bartoszewicza. Na porządku dziennym było odczytanie sprawozdania z posiedzenia delegatów poszczególnych komitetów, które odbyło się d. 16 sierpnia w Zakopanem, gdzie zgodzono się na złożenie całej akcyi w ręce zarządu centralnego komitetu w Krakowie. Następnie omawiano dzień uroczystości, oraz jej szczegółowy program i postanowiono:

1) Że jubileusz odbędzie się dnia 19 października w niedzielę, a rozpocznie się nabożeństwem w kościele N. P. Maryi, poczem nastąpi w „Sokole“ przemowa jednego z najwybitniejszych przedstawicieli narodu; dalej o godz. 4 po południu obiad galowy, a o 8 wieczór uroczysty, na który złożą się: przedstawienie sceniczne i część koncertowa pod kierunkiem Wł. Żeleńskiego, w teatrze miejskim.

2) Sekcya wydawnicza komitetu przedłożyła referat w sprawie jubileuszowego wydania ludowego niektórych dzieł Konopnickiej, za jej zezwoleniem na cele publiczne drukowanego.

3) Wreszcie omawiano sprawę przyjęcia i ugoszczenia spodziewanych osób, mających przybyć na jubileusz, co przekazano osobnej sekcyi gospodarczej.

4) Odezwy i listy, zapraszające do najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości, uchwalono ogłosić i rozesłać w dniach najbliższych. Na tem posiedzenie zamknięto, naznaczając następne na poniedziałek dnia 14 bm.

Jubileusz Konopnickiej w Poznaniu. Ku czci Konopnickiej odbyła się onegdaj w Bazarze proszona, prywatna wieczornica przy licznym udziale gości. Złożyły się na nią deklamacye i produkcye muzyczne, oraz odczyt p. Janiny Omańkowskiej, opracowany starannie. To też wszyscy zaproszeni goście z zadowoleniem opuszczali salę, wyrażając szanownym gospodyniom wieczorku uznanie i podziękę.

Wiadomości osobiste. P. Karol Lewakowski, b. poseł do Rady państwa, stale mieszkający w Rapperswylu, bawił przez 2 dni w Krakowie w przejeździe do Lwowa.

Wystawa konkursowa. W Salach Towarzystwa przyj. sztuk pięknych zostały wystawione na przeciąg kilkunastu dni plany budowy cerkwi murowanej w liczbie 24 nadesłane na konkurs, ogłoszony przez ks. metropolitę Szeptyckiego.

Z wystawy jubileuszowej Towarzystwa technicznego w Krakowie. Inżynier górniczy ze Lwowa, dr Stanisław Olszewski, urządził bardzo pożądaną dla szerszej publiczności, a nasz kraj ze względu na przemysł naftowy żywo obchodzącą instrukcyjną wystawę oświetlenia naftowego w lampach. Długoletni pracownik na polu krajowego przemysłu naftowego, przedstawił rzecz od najprymitywniejszych, aż do najlepszych konstrukcyj: ogrzewania naftowego za pomocą kuchenek o płomieniu gazowym, a zatem zupełnie nie kopcącym najnowszej konstrukcyi, oraz opalania pokojów w piecykach naftowych również o płomieniu gazowym, bezwonnym. Jako doniosłą nowość, a to na polu opalania pieców pokojowych taniemi, ciężkiemi olejami naftowemi, okazał dr Olszewski w sali Nr 40 piec kaflowy z aparatem własnej konstrukcyi, w którym olej naftowy automatycznie, prawie bez dymu i popiołu się spala, ogrzewając piec w 30—45 minutach. Zupełne bezpieczeństwo i czystość tego opalania okazuje dywanik, wyścielony dookoła pieca.

W poniedziałek przez cały dzień demonstrować będzie swoją wystawę i palenie w piecu osobiście dr Olszewski; o godz. 5 po południu zaś tegosamego dnia będzie miał wykład dla członków Towarzystwa politechnicznego.

Dział ten wystawy zalecamy gorąco do szczegółowego zwiedzenia.

Głos kupców krakowskich i podgórskich w sprawie zeszytów szkolnych. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Podpisani kupcy krakowscy i podgórscy stwierdzają, że nieprawdziwem jest doniesienie „Czasu“, jakoby Jan Fischer i Sp. był jedynym, który zgłosił się do Towarzystwa dla popierania przemysłu krajowego i wykazał, że wyrabia zeszyty w kraju, własnemi siłami; nie jest tedy prawdą, by ten powód był podstawą owego rozporządzenia starostwa myślenickiego, polecającego firmę Jana Fischera i Sp. z wyłączeniem wszystkich innych kupców.

Stwierdzamy, że wszyscy sprowadzamy papier z tych samych źródeł, na miejscu wszyscy bez wyjątku drukujemy, oprawiamy, składamy i t. d. Do Towarzystwa dla popierania przemysłu krajowego zgłosił się nie popierany przez c. k. starostwo Jan Fischer i Sp., lecz J. F. Fischer z linii A-B; ale p. J. F. Fischer potwierdza również, że nie jest prawdą, aby on sam wyrabiał w kraju zeszyty, lecz przeciwnie wszyscy kupcy wyrabiają zeszyty w kraju w sposób wyż podany.

Stwierdzamy, że sprzeciwia się to kardynalnej zasadzie sprawiedliwości wyłączać wszystkich kupców, a protegować jednego. Powoduje to szkody nietylko co do zeszytów, lecz także co do wszystkich innych materyałów, bo dziecko kupując zeszyty, zakupuje w tem samem miejscu wszystkie inne przedmioty; tem samem p. Jan Fischer i Sp., nie mając konkurencyi, jest w możności dyktowania dowolnych cen.

Wszyscy przygotowaliśmy zeszyty według formy przepisanej, a tajne informacye, wydane tak jak n. p. przez Radę szkolną myślenicką z końca sierpnia b. r., polecające zeszyty p. Jana Fischera i Sp., naruszają prawo konkurencyi hanlowej. Władza na wypadek wprowadzenia zmian we formie zeszytów winna ogłosić to na rok naprzód i wystrzegać się polecania jakiejkolwiek firmy. W Krakowie i Podgórzu za przykładem p. starosty myślenickiego wielu nauczycieli i nauczycielek poleca wyłącznie firmę Jana Fischera i Sp. tak, że handel nasz kompletnie zrujnowano.

Kraków, dnia 10 września 1902 r.

J. F. Fischer, Ludwik Poturalski, Stanisław Karliński, Julian Kurkiewicz, Lazar Friedenberg, Kazimierz Baum, Izrael Ringer, Alfus, Izak Landau, Józef Fischer, Josua Horawitz, B. Breuner, Gusta Landau, Glücklich Pinkus, Janeczek i Wojciechowski, Bernard Steigbügel, Szymon Teufel, Jakób Horowitz.

W podróż naukową do Włoch i Sycylii wyjechał docent uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Józef Grzybowski. Odbywać będzie studya nad podkładami nafty.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Od soboty przedstawienia w teatrze miejskim rozpoczynać się będą o godzinie 7.

O pomnik Mickiewicza. Obradująca wczoraj sekcya ekonomiczna Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. Rottera na wniosek dra Domańskiego zwróciła magistratowi uwagę, że niewłaściwe jest zawieszanie wieńców na figurach pomnika Mickiewicza, które po dłuższym czasie wyglądają bardzo szpetnie i są przeszkodą w oglądaniu pomnika; że więc magistrat ma ogłosić, aby wieńce odtąd składane były u stóp pomnika, gdzie mogą leżeć najdłużej tydzień. Dalej poleciła sekcya zalać szczeliny w granitowych słupach przy pomniku odpowiednim materyałem i to jeszcze przed zimą, gdyż mrozy i śniegi mogłyby słupy te jeszcze więcej uszkodzić.

Przystań galarów na Wiśle. Sekcya ekonomiczna uchwaliła wczoraj, aby gmina pobierała opłaty od galarów zatrzymujących się przy brzegu miejskim, dalej uchwaliła obrać stosowne miejsce na brzegu Wisły do wyładowywania galarów.

O nazwy nowych ulic. Na przedstawienie radcy Domańskiego wezwała sekcya ekonomiczna magistrat, aby jak najwcześniej przyszedł z wnioskami w sprawie nadania nazw ulicom nowootwartym.

O zdrową wodę do picia. Mieliśmy sposobność słyszenia licznych obywateli Krakowa, którzy z uznaniem podnoszą fakt, że wszystkie szkoły ludowe zostały zaopatrzone w wodociągi. Jestto rzecz bardzo ważna dla hygieny miasta, ale cóż, kiedy dzieło takie, jak zaopatrzenie instytucyj szkolnych w zdrową wodę, nie powinno być połowiczne. Bardzo wiele jeszcze gmachów rządowych i szkół średnich nie posiada wodociągów i uczniowie tych zakładów muszą pić wodę studzienną. Tak np. jest w gmachu szkoły realnej przy ulicy Studenckiej. W imieniu rodziców uczniów tej szkoły zwracamy się do kompetentnych władz, aby niezwłocznie połączyły szkołę realną z siecią wodociągów w Krakowie. Ulica ta jest już skanalizowaną i wzgląd zanieczyszczenia wody nie może tu mieć miejsca. Zdrowa woda do picia jest podstawą hygieny, a ta przecie powinna być najwyżej i najściślej przestrzeganą wobec dzieci i młodzieży, a zwłaszcza teraz, gdy prąd ku odrodzeniu fizycznemu młodzieży tak szerokie znachodzi zastosowanie w społeczeństwie.

Budowa nowych kanałów w mieście. Sekcya ekonomiczna zgodziła się na wykonanie kanału wzdłuż Domu Akademickiego przy ulicy Jabłonowskich według planu przedłożonego przez budownictwo miejskie, jak również na wybudowanie kanału na Skałce przy klasztorze OO. Augustyanów. Na wybudowanie kanału w ulicy Radziwiłłowskiej zgodziła się sekcya, jeżeli właściciele realności przyczynią się do budowy kanału po 5 koron od metra bieżącego. Prócz tego załatwiono kilka spraw drobniejszego znaczenia.

O dziesięć centów. Przed krakowskim trybunałem karnym odbyła się dzisiaj bardzo zajmująca rozprawa. Oskarżona o gwałt publiczny i udaremnienie czynności urzędowych stanęła oskarżona Aniela Roczniakówna, córka Jana Roczniaka, gospodarza w Dębnie, powiat brzeski.

Dnia 12 maja b. r. do chaty Roczniaka przyszedł egzekutor Jan Jarosiński w celu ściągnięcia podatku, gdy jednak Roczniak, spotkawszy Jarosińskiego przed domem, kwitem wykazał, że podatek należny zapłacił, odszedł Jarosiński na razie, lecz po chwili wrócił i za należytość egzekucyjną, wynoszącą 10 centów, chciał z chaty Roczniaka zabrać poduszki, między niemi jasiek o poszewce haftowanej, własność córki Roczniaka, która mając wyjść za mąż, poszewki pościeli pięknie sobie wyhaftowała. Naturalnie dziewczyna pod nieobecność ojca, nie czując się w obowiązku do płacenia żadnych należytości, wzbraniała zabrania sobie wyprawnej pościeli, pościel gwałtem zabieraną z łóżka przytrzymała, a wśród szarpaniny, jak twierdzi Jarosiński, dziewczyna broniąc swej własności, uderzyła go w głowę.

I to stało się przedmiotem dzisiejszej rozprawy karnej, której przewodniczył radca sądu kraj. p. Traunfeller, oskarżoną bronił adw. dr Münz.

Z powodu wezwań świadków i długich zeznań, sprawa przeciągnęła się do popołudnia.

Po przeprowadzonej rozprawie, po wywodach obrońcy dra Münza, trybunał uwolnił oskarżoną od zbrodni gwałtu publicznego z § 312, a tylko za obrazę urzędnika skazał Anielę Roczniakównę na 24 godzin zwykłego aresztu.

Wycieczkę do Wiednia urządza dnia 25 b. m. komitet kolejarzy. Trzydniowy pobyt na miejscu. Koszta podróży tam i napowrót III kl. 14 koron, II kl. 20 koron.

„Oh jerum, jerum, qualis mutatio rerum!“ — zawołać się musi, czytając sprawozdanie ze zgromadzenia partyzantów ks. Stojałowskiego w Jarosławiu. Niedawne to czasy, gdy władze rządowe spieszyły z rozwiązaniem zgromadzeń, którym przewodniczył ks. prałat; dzisiaj rozwiązują komisarze wiece ks. Stojałowskiego, gdy „przeszkadzają“ mu socyaliści i pozwalają natychmiast na odbycie drugiego zgromadzenia. Tak się stało w Jarosławiu w niedzielę. Socyaliści „przeszkadzali“ ks. Stojałowskiemu w zgromadzeniu „chrześcijańsko-ludowem“ w hotelu Victoria. Komisarz rozwiązał wprawdzie zgromadzenie, żandarmi powyrzucali socyalistów, lecz zaraz zgromadzenie otwarto na nowo, aby ks. prałat mógł wytłómaczyć ogłupianym przez siebie chłopom, dlaczego „jego posłowie“ wstąpili do Koła polskiego. W dyskusyi brał udział także zaszczytnie znany z krakowskiego bruku p. Schlesinger, obecnie redaktor ormiańskiego „Przedświtu“.

Prymaryuszem szpitala powszechnego w Stanisławowie, w miejsce zmarłego na tyfus plamisty dra Konkolniaka, został zamianowany prymaryusz szpitala w Gorlicach, dr Krasowski, długoletni asystent dr Rydygiera. Równocześnie opróżni się przy tamtejszym szpitalu posada drugiego sekundaryusza po drze Leonie Żuławskim, który został zamianowany prymaryuszem szpitala w Gorlicach.

Proces włamywaczy. W Stanisławowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko bandzie złodziei, na której czele stał niejaki Hersz Nissen Talesman. Szajka ta dokonała szereg zuchwałych kradzieży, między innemi w Monasterzyskach i u hr. Wojciecha Dzieduszyckiego w Jezupolu.

Jedną z najśmielszych kradzieży była wyprawa stanisławowska na kupca Berla Krauthammera. W nocy na 9 listopada r. 1898 zakradli się rabusie do mieszkania jego przez okno i wynieśli przez nie kasę wertheimowską, tak sprawnie i cicho że śpiący w sąsiednim pokoju Krauthammerowie nic nie słyszeli. Złodzieje, wynosząc ciężką kasę, wyścielili podłogę dywanami i futrami Krauthammerów. W kasie znajdowało się wówczas przeszło 450.000 złr.

Do kupca zbożowego Jeruchima Goldsteina w Czortkowie, złodzieje dostali się przez kuchnię, gdzie spało kilka osób, w pokoju zaś, gdzie spał Goldstein, spało również kilka osób. Otóż Goldsteinowi wyciągnięto z pod poduszki spodnie, w których znajdował się pugilares z gotówką 1600 koron. Spodnie znaleziono nazajutrz porzucone na cmentarzu. Rozprawa potrwa kilka dni.

Nowy Sącz, 8 września. Onegdaj grono profesorów tutejszego gimnazyum urządziło ucztę koleżeńską, celem pożegnania przechodzącego w stan spoczynku radcę szkolnego, prof. Gutkowskiego, oraz przeniesionych ze Sącza profesorów: Lewka, Gładynowskiego, ks. Sulmę i Pietrzyckiego. Nastrój iście braterski, szczerą tchnące sympatyą toasty, były dowodem niezmąconej harmonii, jaka panuje pomiędzy sądeckimi profesorami od czasu, gdy kierownictwo tutejszego gimnazyum objął dyrektor Rzepiński. Nieobecnemu na uczcie prof. Pietrzyckiemu wysłali zgromadzeni koledzy do Krakowa, dokąd obecnie został przeniesionym, telegram pożegnalny.

Listonosze wiejscy. Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt przy urzędzie pocztowym w Pychwałdzie koło Żywca jednorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Łękawicy, Kocierzu ad Moszczanica, Okrajnika i Gilowic.

Dnia 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt przy

urzędzie pocztowo-telegraficznym w Siedliszowicach służbę listonosza wiejskiego, który cztery razy w tygodniu (w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę) obchodzić będzie miejscowości: Żelichów, Kłyż, Dąbrówki Gorzyckie, Gorzyce, Otfinów, Pierszyce i Janikowice. Z powodu zaprowadzenia tej służby przyłączone będą miejscowości Otfinów i Gorzyce z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Żabnie, tudzież Żelichów z okręgu doręczeń Gręboszowa do urzędu pocztowego w Siedliszowicach.

Tajne stowarzyszenie religijne. Dnia 15 b. m. odbędzie się w jasielskim sądzie karnym rozprawa przeciw kilku włościanom z Myscowy, oskarżonym o należenie do tajnego stowarzyszenia religijnego pod wezwaniem św. Peraskiewji. Proces wytoczyła włościanom prokuratorya, na doniesienie myscowskiego grecko-katolickiego proboszcza, księdza Dawidowicza.

Wybory sejmowe z Gorlic-Jasła. Komitet przedwyborczy miasta Jasła wzywa kandydatów ubiegających się o mandat poselski na Sejm krajowy z kuryi miast Jasło-Gorlice, aby w dniu 15 września b. r. o godz. 3 po południu stanęli przed wyborcami miasta Jasła celem wypowiedzenia swego „credo" politycznego. — Za komitet: Przewodniczący burmistrz dr Andrzej Pawłowski.

Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich. Rada szkolna krajowa rozdzieliła łączną kwotę 265.000 koron, przeznaczoną z funduszu krajowego i państwowego na stypendya dla uczniów i uczenic seminaryów nauczycielskich na rok szkolny 1902/3 w sposób następujący: a) dla seminaryów męskich: we Lwowie kwotę 25.000 K, w Krakowie 25.000 K, w Rzeszowie 25.000 K, w Samborze 27.000 K, w Stanisławowie 24.000 K, w Tarnopolu 26.000 K, w Tarnowie 25.000 K, w Sokalu 22.000 K, w Krośnie 15.000 K, w Zaleszczykach 19.000 K; b) dla seminaryów żeńskich: we Lwowie 10.600 K, w Krakowie 10.600 K, w Przemyślu 10.800 K.

Politechnika warszawska liczy na pierwszym kursie 229 nowo przyjętych studentów, z tych 96 na wydziale budowlanym, 75 na mechanicznym i 58 na chemicznym.

Odpust w Częstochowie w dniu Narodzenia Najświętszej Panny Maryi zgromadził około 130.000 osób, stanowiących (oprócz przybyłych z okolicy i koleją) 250 kompanij z różnych stron Polski. Największy napływ pątników był w sobotę od południa przez całą niedzielę, w którym to czasie weszło na Jasną Górę sto kilkadziesiąt kompanij, liczących 80.000 pątników. Z pomiędzy kompanij najliczniejsze były: łódzka (w połączeniu z przybyłymi dwoma pociągami nadzwyczajnemi), licząca 3.200 osób, następnie warszawska z pątnikami z okolic Warszawy 1.500 osób, z okolic Piotrkowa, z Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Radomska i inne. Z kompanij wyróżniały się: łódzka, w której młode robotnice ubrane były w jasne suknie, przybrane jednakowo wstążkami amarantowemi; z księstwa łowickiego w strojach świątecznych; z Niegawy, z pod Będzina, poprzedzona szeregiem chłopców z wiązankami kwiatów polnych na rękawach i dziewcząt biało ubranych z wieńcami na głowie; z pod Krakowa w strojach krakowskich; z okolic Kazimierza nad Wisłą, z pod Wolbromia (z orkiestrą górniczą), z Powsina pod Warszawą z orkiestrą w ubraniach włościan wilanowskich. Z przybyłych ze stron odleglejszych była kompania z krańcowej części gubernii grodzieńskiej. W roku bieżącym przybył znaczny zastęp pątników z Czech i Moraw, tak, że w obrębie klasztornym często można było słyszeć rozmowy czeskie.

W restauracyi.

— Garson! dałeś mi nie befsztyk, ale podeszwę!

— Przecież za tę cenę nie mogę panu dać pary butów!

Ze świata.

Wydziały lekarskie w Austryi liczyły w ubiegłem półroczu letniem słuchaczów: w Wiedniu 1.278, w Insbruku 194, w Gracu 231, w Pradze 231 na wydziale niemieckim i 290 na czeskim, w Krakowie 130 i we Lwowie 90.

Mundurki szkolne u Czechów. Jak donoszą „Plzeńskie Listy", uczniowie szkół średnich w Czechach mają otrzymać mundury. Dotychczas pod panowaniem austryackiem mundury nosi tylko młodzież w Galicyi.

600-letni jubileusz swego istnienia obchodzić będzie dnia 27 b. m. miasto Jiczyn w Czechach.

Patryotki niemieckie z Kurlandyi. Podczas uroczystości niemieckich w Poznaniu wynajęły dwie Kurlandki, baronowa Ropp i Seefeld, pokój w ewangielickim „Vereinshauzie", którego okna umaiły na własny koszt. Prócz pruskich. wywiesiły także kurlandzkie chorągiewki. W oknach tych widniał także napis: „Deutschland, Deutschland über alles". Gdyby coś podobnego uczyniły podczas jakiej uroczystości polskiej Polki z Królestwa, czekałby je zapewne po powrocie do domu los bardzo smutny. Niemcom natomiast „słowiański" rząd rosyjski wszystko wybacza.

Wrocławska „pani Humbert". W Wrocławiu aresztowała policya niejaką Annę Gotschling, która w ciągu lat ośmiu wyłudziła od łatwowiernych gotówką około 250.000 marek pod pozorem, że wkrótce otrzyma spadek we Włoszech w wysokości 400 do 600 tysięcy marek. Pieniądze owe przeznaczone być miały rzekomo na postępowanie spadkowo-sądowe. Straty poszkodowanych kupców i przemysłowców są różnej wysokości: od kilkuset do 200 tysięcy marek. Najwyższą sumę wyłudziła oszustka od pewnego właściciela hotelu w Karlsbadzie.

Dżuma. Według urzędowego sprawozdania stwierdzono w Odesie w dniach 6 i 7 b. m. dwa nowe wypadki podejrzane o dżumę. W 11 wypadkach, które stwierdzono od dnia 24 sierpnia do 2 września, 6 nie wykazało dżumy. Także badania w wypadku w Gildendorfie nie wykazały dżumy. Ogółem stwierdzono w Odesie dżumę od 10 czerwca po dziś dzień w 17 wypadkach. Rada sanitarna Konstantynopola przedłużyła kwarantannę na towary z Odesy na dalszych 10 dni.

Dyrektor teatru obowiązany jest wręczony mu manuskrypt odesłać autorowi, a w danym razie wartość tego manuskryptu zapłacić. Taki wyrok wydał sąd w Berlinie.

Drugi syn cesarza Wilhelma, ks. Fryderyk, zapisze się w przyszłym miesiącu na uniwersytet w Bonn. Na immatrykulacyę swego syna cesarz naturalnie pojedzie.

Guwernantka — złodziejką. W Wiedniu stanęła przed sądem przysięgłych Anna Seurat, nauczycielka, Francuska. Bywała ona w domu dra Kesslera, gdzie ją bardzo lubiono. Raz przyszedłszy do pp. Kesslerów, nie zastała gospodarzy w domu. Patrzy, a w kasie wertheimowskiej tkwi klucz. Otwiera i bierze dwie koperty zawierające 1300 koron w złocie. Złote koronówki zawija w jedwabny materyał i ukrywa w... bucikach. Podejrzenie padło na nią, pieniądze znaleziono. Przed sądem przyznała się do czynu, stwierdziła jednak, że kradzież popełniła w chwili histerycznego obłędu. Trafiła tem tłomaczeniem do serc przysięgłych, którzy jednogłośnem „nie" zaprzeczyli winę podsądnej. Sąd ją uwolnił, ale prokurator zgłosił zażalenie nieważności i zażądał, aby nadal pozostała we więzieniu.

W „Banku Francyi" w Paryżu skradziono we wtorek sumę 250.000 franków. Sprawca wypróżnił sobie 2 wory pieniędzy, złożone w podręcznej kasie. Policya bada rzecz gorliwie, a główny kasyer banku, przebywający na urlopie, został natychmiast powołany do Paryża.

Zjazd archeologów rosyjskich odbył się w Charkowie. Postanowiono prosić o zaopiekowanie się ochroną archiwów, o przyspieszenie decyzyi co do utworzenia towarzystwa zbadania gub. półtawskiej, wreszcie o wydanie prawa, zabraniającego wywozu starożytności z Rosyi. Na miejsce przyszłego zjazdu wybrano Ekaterynosław.

Podawanie rąk. O znanym zwyczaju amerykańskim shake-hand pisze „Köln. Volks Ztg": Znany jest sposób, w jaki ściskają ręce Anglicy. Wstrząsają ręką, jakby chcieli ją wyrwać; im wstrząśnienie jest silniejsze, tem większą oznacza przyjaźń. Amerykanie w naśladownictwe przeszli swych mistrzów. W Jowa zdarzył się niedawno następujący wypadek. Kapitan Mac Clanaham wskutek uścisku dłoni przy pożegnaniu z jednym z najlepszych przyjaciół stracił prawą rękę. Uścisk ten był tak silny, że spowodował zmiażdżenie kilku mniejszych kości w dłoni, wskutek czego kapitan musiał poddać się amputacyi prawej ręki. Jak z tego widać, należy być ostrożnym w Ameryce przy doborze przyjaciół. Wiadomo, że Amerykanie są nadzwyczaj praktyczni; tak więc i ten wypadek nie przeszedł bez skutków. Towarzystwa hygieniczne przesłały odezwę do swych ziomków, w której wzywają ich, „aby zarzucono zwyczaj podawania sobie rąk". Reguła ta jest w każdym razie polecenia godną. Tym razem jednak zwycięstwo nad Ameryką odniosła Rosya, która dalej idzie w tym kierunku. W Kazaniu zawiązał się nowy klub, który wziął za dewizę „nie podawać sobie ręki". Założycielem tego klubu jest pewien adwokat. Gdy członkowie klubu się schodzą, nie podają sobie rąk, lecz oddają pokłon. Przed damami ukłon ten jest głębszy.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował ukończonego słuchacza politechniki, Antoniego Dyląga, inżynierem-adjunktem „extra statum" krajowego biura melioracyjnego.

Konkursy. Zwierzchność gminna w Andrychowie rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi z płacą roczną 900 K, dodatkiem na mundur służbowy w kwocie 100 K i wolnem pomieszkaniem. Posada nadaną prowizorycznie. Bliższych warunków udziela zwierzchność gminna w Andrychowie na piśmie za opłatą portoryum.

Rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Chocimierzu. Chcący ubiegać się o tę posadę winni są do 15 listopada b. r. wnieść podania na ręce Wydziału pow. w Tłumaczu

(„Gazeta Lwowska" Nr 208.)

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 13 września: „Podpory społeczeństwa", sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

W niedzielę 14 września: „Krzyżacy", obraz dziejowy w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza przerobił na scenę A. Walewski.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Gęsi i gąski", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę: „Gęsi i gąski".

Z kalendarza. W piątek 12 września: Waleryana m. i Gwidona w.; w sobotę 13 września: Filipa Aleksandr. i Amata b. w.; w niedzielę 14 września: Im. N. M. P. i Podwyższenie św. Krzyża.

Wschód słońca 12 września o godzinie 5 minut 12, zachód o godzinie 6 minut 01; długość dnia godzin 12 minut 49.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10-go września pochmurnie; termometr doszedł od + 13·0 do 10·3 C.

Barometr powoli opada.

Dnia 11 września o godzinie 7 rano stan barometru 742·3 mm, termometru + 11·0 C.

Wiatr północno-zachodni.

Dział ekonomiczny.

Szewski kurs majsterski w Krakowie odbędzie się od 15 października do 15 grudnia b. r. Przedmioty będą następujące: a) budowa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia za pomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalterya, stylistyka i kalkulacya. Nauka bezpłatna będzie udzielana w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 po południu do 6, ewentualnie do 7 wieczorem.

Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów, a to siedmiu z Krakowa, siedmiu zaś z innych miast zachodniej części kraju. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy szewscy, zaleceni przez przełożeństwo właściwego Stowarzyszenia przemysłowego i przez właściwą zwierzchność gminną, którzy ukończyli 24 a nie prokroczyli 45 roku życia, umieją czytać i pisać, uczynili zadość powinności wojskowej lub od służby w wojsku są uwolnieni. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy majstrom przed czeladnikami, pomiędzy majstrami tym, którzy posiadają uzdolnienie do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego i zamierzają po odbyciu kursu założyć własną pracownię szewską, albo też którzy są członkami zarobkowych towarzystw produkcyjnych lub podobnych organizacyj. Przy równych warunkach służy prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs kandydatom, którzy otrzymają na odbycie kursu zasiłki z funduszów gminnych lub innych funduszów miejscowych, a to według wymiaru niżej ustanowionego.

Podania własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone w świadectwa chrztu, szkolne, wyzwolin, w kartę przemysłową względnie świadectwo pracy i uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego, podpisane przez pracodawcę i właściwe Stowarzyszenie przemysłowe i świadectwo moralności, należy do 25 b. m. włącznie wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego, posła Rottera w Krakowie.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek po 1 kor. 60 hal. do 2 kor. dziennie za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją żelazną. Podania o udzielenie zasiłku, zaopatrzone w świadectwo ubóstwa, stylizowane do Wydziału krajowego, również w terminie do 25 b. m. należy wnieść na ręce posła Rottera.

Krajowa fabryka sztywniku. W Sułkowicach otworzył p. W. Gancarczyk własną fabrykę sztywniku „Wisła", który, użyty do krochmalenia bielizny, przewyższa dobrocią wszystkie obce produkty, a szczególniej dotychczas powszechnie używany sztywnik pruski z kotem. Sztywnik „Wisła", jako wytwór krajowy powinien znaleść ogólne rozpowszechnienie. Do nabycia jest w każdym handlu.

Wykaz czynności Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością za miesiąc sierpień 1902 r.

Udziały: Stan z początkiem miesiącą 220.380 K 16 h, wpłynęło 1170 K — h, zwrócono 201 K 43 h; stan z końcem miesiąca 221.348 K 73 h.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 768.063 K 19 h, wpłynęło 46.414 K 66, zwrócono 40.753 K 74 h; stan z końcem miesiąca 773.724 K 11 h.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 1,080.909 K 75 h, spłacono 342.099 K 59 h, udzielono nowych 330.438 K — h; stan z końcem miesiąca 1,069.248 K 16 h.

Wiedeń, 11 września. Pszenica na jesień 6·99 do 7·00. Przenica na wiosnę 7·29 do 7·30. Żyto na jesień 6·31 do 6·32. Żyto na wiosnę 6·52 do 6·53. Kukurydza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na wrzesień-październik 5·68 do 5·70. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 5·75 do 5·76. Owies na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 10·65 do 10·75. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień grudzień —.— do —·—.

Pszenica i żyto silnie, reszta spokojnie; — pada deszcz.

Budapeszt, 11 września. Pszenica na październik 6·74 do 6·75. Pszenica na kwiecień 7·03 do 7·04. Żyto na październik 5·99 do 6·00. Żyto na kwiecień 6·18 do 6·19. Owies na październik 5·43 do 5·44. Owies na kwiecień 5·75 do 5·76. Kukurydza na wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na maj 5·40 do 5·41. Rzepak na sierpień .—— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie lepsze; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

Daremne usiłowania. Celem podróży generałów boerskich do Londynu było uzyskanie korzystniejszych warunków pokojowych, niż te, które obejmowała punktacya, zawarta z generałem Kitchenerem. Generałowie żądali zupełnej amnestyi dla wszystkich poddanych angielskich, którzy brali udział w wojnie południowo afrykańskiej, i ułaskawienia tych wszystkich, którzy są obwinieni o czyny spełnione podczas wojny; dalej, aby wypłacano rocznie znaczne sumy jako wsparcie dla wdów i sierot po burgherach i dla inwalidów boerskich; wreszcie równouprawnienia języka angielskiego i holenderskiego w szkołach i w sądzie, równych praw dla Anglików i dla burgherów, wypuszczenia na wolność jeńców i odszkodowania za wszystkie poniesione straty skutkiem wojny.

Jak opiewa ogłoszone wczoraj urzędowe sprawozdanie rządu angielskiego, minister Chamberlain w imieniu rządu wszystkie te postulaty generałów boerskich stanowczo odrzucił, wyraził nawet zdziwienie, że generałowie teraz z takiemi występną pretensyami. Botha odparł na to, że pierwotne warunki pokojowe były im tak postawione, iż musieli albo przyjąć wszystkie, albo je odrzucić. Chcąc uniknąć dalszego rozlewu krwi, przyjęli te warunki, byli jednak zdecydowani przy najbliższej sposobności prosić o ich złagodzenie.

Chamberlain oświadczył jednakże, że o wznowieniu układów nie może już być mowy, zaznaczył przytem, że początek samorządu zawisły jest od tego, kiedy znikną dawne animozye.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 września.

Uzupełnienie spisu ludności. Centralna komisya statystyczna w Wiedniu zwróciła magistratowi lwowskiemu cały spis ludności, sporządzony dnia 31 grudnia 1900, żądając uzupełnienia co do spisu domów. Mianowicie gospodarze, względnie administratorzy domów, niedokładnie, albo i wcale nie odpowiadali na pytania odnośnych rubryk: na którem piętrze każde mieszkanie się mieści, ile obejmuje ubikacyj, czy używane jest dla celów mieszkalnych, czy także dla wykonywania przemysłu, czy są lokale suterenowe i na poddaszu. Miejskie biuro statystyczne musi tedy zająć się uzupełnieniem całego operatu, a o ile daty własne nie wystarczą, będzie sprawdzało te szczegóły na miejscu. Żmudna to robota, a przytem kosztowna. Magistrat przeznaczył na to 1200 koron.

Lwowski teatr ludowy. Prezesem w miejsce radcy Hołodeckiego, został p. Bolesławicz, literat.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W piątek: „Wdowa z Malabaru", operetka w 3 akt. Hervego.

(Telefonem 11 września).

Lwów. Na rok szkolny 1902/3 aż do ukończenia nauki nadał Wydział krajowy z fundacyi Felicyi Maryi z Golejewskich Czarkowskiej stypendya przemysłowe w rocznej kwocie 600 K: B. T. Szeremecie, uczniowi uzupełniającej szkoły przemysłowej św. Anny we Lwowie, A. Bereście, uczniowi tokarskiemu, i S. A. Starzeckiemu, praktykantowi ślusarskiemu, zaś na przeciąg jednego roku K. Kłosowskiemu, b. uczniowi kursu przem. artyst. rzeźbiarskiego w szkole przemysłowej we Lwowie, w kwocie 800 K i J. Zieleniowi, uczniowi zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, w kwocie 600 K.

Wydział krajowy zezwolił powiatowi kałuskiemu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 16.450 koron na urządzenie szpitala powiatowego.

Wczoraj po południu wyjeżdżał z magazynów kolejowych woźnica, Szymon Ustrzycki, przywiązawszy do wozu swego drugi wóz próżny. To właśnie stało się powodem wypadku, bo podjechał tak nieuważnie pod wóz kolei elektrycznej nr. 27, prowadzony przez woźnicę nr. 49, iż zaczepiony o niego i uderzony przewrócił się z wozami. Ustrzycki doznał kilku uszkodzeń i stłuczeń na ciele, tudzież odniósł dwie rany na głowie, które mu opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

O rozruchy rolne.

Lwów. Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa karna przeciw Romualdowi Wierzbowiczowi, kowalowi, Bronisławowi Kokocińskiemu, młynarzowi, Majerowi Hejdenowi, stolarzowi, Józefowi Gruszce, Pawłowi Wojdyle, Stanisławowi Armatowskiemu, Franciszkowi Drubaszowskiemu i Andrzejowi Hewakowi, zarobnikom z Gajów, o zbrodnię gwałtu publicznego.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w dniu 15 lipca b. r. spędzili gwałtem z łanów księżnej Sapieżyny robotników, sprowadzonych z Biłki Szlacheckiej.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego, Swaryczewski, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa, Niewiadomski, bronią oskarżonych dr Schleicher i emerytowany sekretarz sądowy, Lewicki.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 11 września.

Lwów. Ze Stanisławowa donoszą, że minister kolei, Wittek, zapowiedział tam swoje przybycie na jutro przed południem.

Wiedeń. Cesarz sankcyonował uchwały, dotyczące zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmów: salcburskiego, karynckiego i vorarlberskiego.

Wiedeń. Organ klerykalny „Vaterland" stara się, na podstawie urzędowych relacyj o przyjeździe cesarza Wilhelma do Poznania, udowodnić, że wiadomość „Wiener Allg. Ztg" o wezwaniu arcybiskupa Stablewskiego przez cesarza, jest z palca wyssana.

Tryest. Umarł były poseł do Rady państwa Nabergoj.

Petersburg. Car, następca tronu i w. książę Mikołaj Mikołajewicz odjechali wczoraj na manewry do Kurska.

Przed wyrokiem w sprawie Morskiego Oka.

Grac. Wczorajsze orzeczenie rzeczoznawcy prof. Beckera opierało się na kilku punktach. Prof. Becker orzekł, że:

1. Sporna parcela lasowa nr 2538 należy do parceli „Las Pański".

2. Biała Woda ze względu na swoją szerokość jest pierwotną rzeką i do niej wpływają wszystkie te rzeki, które znajdują się na spornem terytoryum.

3. Dolina Białej Wody jest główną, dolina Rybiego Potoku podrzędną.

4. Rybi Potok wypływa z Morskiego Oka.

5. Od Morskiego Oka jako punkt kulminacyjny idzie grzbiet góry ku północy w kierunku wyjścia doliny Morskiego Oka.

6. Na pytanie, czy ten grzbiet idzie dalej aż do zlania się obu rzek, odpowiedział rzeczoznawca, że właściwy grzbiet idzie w tymsamym, co od swego początku, kierunku aż do Morskiego Oka.

7. Na pytanie co do granicy odpowiedział rzeczoznawca, że jako naturalne uważać należy te granice, które tworzą zarazem naturalną przeszkodę. Takiemi naturalnemi przeszkodami są wgłębia wód, ale głównie i raczej granice suche, jakie na spornem terytoryum idą przez Grzbiet Żabiego do Morskiego Oka. Rzeki biorą nazwę od górnego biegu, a nie od dolnego (od źródeł, a nie od wypływu). Rzeki otrzymują nazwy od zamieszkującej ludności doliny, która stopniowo wzdłuż biegu rzeki posuwa się w górę.

Gdzie się rzeka kończy, zaczyna się nazwa jeziora. Białka kończy się tedy tam, gdzie się staje potokiem bez żadnego dopływu. To miejsce leży na polanie Białej Wody.

Grac. Trybunał rozpoczął w tej chwili tajne narady, dotyczące wyroku. Narady te potrwają prawdopodobnie dwa dni. — Wczoraj odbyło się również tajne posiedzenie w sprawie żądanego przez prof. Balcera zaprotokołowania jego zastrzeżenia.

Manewry cesarskie.

Wiedeń. O godzinie 11·50 udał się cesarz w towarzystwie generalnych adjutantów wraz ze świtą do Sasvar, gdzie przybędzie o godzinie 2·45.

Niemiecki następca tronu przybył o godzinie 10 rano do Ołomuńca, gdzie przyłączyła się do niego świta honorowa, złożona z marszałka polnego hr. Auersperga, pułkownika Feigla i niemieckiego atache wojskowego hr. Bülowa.

Wybory do Sejmu morawskiego.

Berno. Namiestnictwo rozpisało wybory do Sejmu morawskiego z gmin wiejskich na 16-go października, z miast i Izb handlowych w Bernie i Ołomuńcu na 20 października, zaś z wielkiej własności na 23 października.

O konsulat w Mitrowicy.

Konstantynopol. Rząd turecki oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu, że ze względu na wzburzenie ludności w Albanii nie może udzielić konsulowi rosyjskiemu w Mitrowicy exequatur. Miejscowe władze tureckie nie mogą ręczyć za bezpieczeństwo konsula i wskutek tego rząd turecki radzi Rosyi, ażeby z wysłaniem konsula swego do Mitrowicy wstrzymała się aż do uśmierzenia wzburzenia wśród Albańczyków. Odpowiedź rządu rosyjskiego na te perswazye tureckie jeszcze nie nadeszła. W tutejszych kołach rządowych przypuszczają, że Rosya stanowczo obstawać będzie przy swem żądaniu natychmiastowego instalowania konsula w Mitrowicy.

Spór z rządem rosyjskim o przejazd czterech rosyjskich nieuzbrojonych torpedowców przez cieśninę Dardanelską i Bosfor przedłoży Turcya mocarstwom do rozstrzygnięcia. Rosya nadaje tej sprawie zasadnicze znaczenie.

Rosyjskie umizgi do Serbii.

Petersburg. Z powodu pogłoski o bliskim już jakoby ustąpieniu gabinetu serbskiego, — oświadczają „Nowoje Wremia", że dymisya Vuicza byłaby klęską dla Serbii. Gabinet Vuicza umiał utrzymywać dobre stosunki z Rosyą, przekonawszy się, że Serbia tylko na Rosyę liczyć może. Dowodem tego mianowanie Firmiliana. Jedynie Rosya zdoła też zabezpieczyć żywioł serbski w Starej Serbii przed gwałtami Albańczyków i wywalczyć Serbii połączenie z Adryatykiem. — „Nowoje Wremia" zwracają w końcu uwagę na to, że źródłem intryg przeciwko gabinetowi Vuicza, jest rząd austryacki.

Włoska poczta w Albanii.

Konstantynopol. Wali miasta Janiny nie zezwolił na otwarcie nowego włoskiego urzędu pocztowego w tem mieście. Rząd włoski wniósł wskutek tego zażalenie do Porty.

Murzyn bohater.

Paryż. „Agencya Havasa" donosi, że haitański admirał Killik — nie chcąc oddać okrętu swego „Crête a Pierrot" w ręce Niemców, własnoręcznie podpalił prochownię okrętową, przyczem zginął wraz z lekarzem okrętowym i dwoma marynarzami. Reszta załogi przedtem już schroniła się na wybrzeże.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem z powodu burzy wyłączone.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 11 września 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	116	70	117	20
Franki papierowe	95	—	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	12
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	—	100	75
4% " " " "	95	75	96	50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	75	101	75
4% " " " "	96	75	97	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	—	—	—
4% " " " " " " 41-letnie	97	25	—	—
4% " " " " " " 56-letnie	96	25	97	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	75	99	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	50	98	50
4% " miasta Lwowa	100	50	101	50
4½% " " "	94	50	95	50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102	—	103	—
4½% " "	100	50	101	50
4% " kolejowe	96	25	97	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	78	—	82	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
" " hipotecznego " "	536	—	540	—
" " Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
" kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	566	—	572	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4 2/10% wspólna renta pap.	101	50	102	—
4 2/10% " " srebrna	101	40	101	90
4% renta koronowa austryacka	100	15	100	60
4% " " węgierska	98	10	98	50
4% renta austracka w złocie	121	25	121	65
4% " węgierska w złocie	120	70	121	20

Wawel i groby królewskie zwiedzać można codziennie o każdej porze dnia za zgłoszeniem się do kościelnego. Skarbiec zamknięty z powodu odnawiania.

Dom Matejki (Floryańska 41). Otwarty we czwartki, niedziele i święta od godziny 10 do 1 za opłatą 1 kor. Nadto można zwiedzać Dom Matejki w dniach i godzinach innych (prócz poniedziałków) za zgłoszeniem się do kustosza i wpisaniem w „księdze darów" opłaty 2 kor. od osoby. — Kustosz Domu mieszka w tejsamej kamienicy na III piętrze.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 po południu za opłatą 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) zwiedzać można we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum hr. Czapskich (ulica Wolska) zwiedzać można w poniedziałki, środy i piątki od 3 do 6 po południu.

Nie mając innej sposobności, życzy sobie na tej drodze zawrzeć znajomość z urzędnikiem, w celu matrymonialnym, **panna** inteligentna, łagodnego usposobienia, mająca rocznej renty 400 koron. Proszę traktować sprawę uczciwie. Zgłoszenia pod adres.: **„Vitalis“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 2125

Starszy POMOCNIK drogeryjny,

obecnie w Poznaniu, biegły w **polskiej** i **niemieckiej koresp.**, **obeznany z książkow.**, z dobremi świadectw., poszukuje od 1 październ. 1902 r. **odp. posady**. Zgłosz. pod 2111 przyjmuje Administracya „N. Reformy.“ 2111 1 3

Mężczyzna lub kobieta

obeznana z czynnościami sądowemi, znajdzie dziennie 2—3 godzinne zatrudnienie w biurze handlowem w Krakowie. Zgłoszenia pod *2123* przyjmuje *Administracya „N. Reformy.“* 2123 1 3

Zastępcy z działu kolonialnego

w całym kraju, cieszący się dobrą u kupców opinią, otrzymać mogą zastępstwo na pewne okręgi solidnej fabryki artykułu spożywczego. Zgłosz. z podaniem referencyj: **Waśniewski i Grabowski w Podgórzu** przy Krakowie. 2122 1 3

ZGUBIONO

w niedzielę dnia 7 b. m. między godz. 4—5 po południu na ulicy Wolskiej **złoty zegarek damski** (pamiątkowy). Łaskawy znalazca raczy złożyć go w c. k. Policyi, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 2131

Rutynow. mleczarza

obznajomionego bardzo dokładnie z wyrobem masła — **poszukuje mleczarnia E. Dobrzyńskiej w Krakowie**, ul. Sławkowska 12. 2117 1 4

Plac Franciszkański!

Myśl ciągle jedna jak u szaleńca — przytem obawa o zmianę dręczy. W święto przed południem tam, gdzie raz niespodzianie — będzie spóźnienie — aż fala przepłynie — możliwe i po. — Zależy od możności. Następnego dnia także — za godzinę po godzinie dawniej do pamięci przeznaczonej — tam gdzie raz pierwszy — potem znowu następnego — będzie ciąg dalszy poprzedniego. 2124 1 2 *A. B.*

Szczęść Boże!

na spokojnym chlebie kochanemu i wielce zacnemu byłemu Dyrektorowi kopalni węgli w Jaworznie, Wielmoż. Panu **Edwardowi Ernestowi Steinowi**, z powodu jego przesiedlenia się na stałe do Wiednia, zasyłają przyjaciele i znajomi z Krakowa, z tem rzewnem uczuciem, że utracają w nim gorliwego obywatela i patryotę, który zagrożoną pozycyę na kresach od najazdu Prusaków ochraniał. 2119

Przyjaciele i znajomi z Krakowa.

Futra.

Z powodu śmierci właściciela magazynu futer Ant. Królikowskiego syna, ul. Grodzka Nr. 18, uprasza się Szan. Publiczność **o odebranie** futer, danych na przechowanie, **najpóźniej do d. 30 września b. r.** *M. Królikowska.* 2078 3 3

Fizykalno - dyetetyczna Lecznica

Dra A. TARNAWSKIEGO w **Kosowie** (za Kołomyją, stacya kol. Zabłotów), 2028 7 20

otwarta do końca października.

Wywóz winogron stołowych!

5 klg. koszyk szlachetnych słodkich winogron stołowych kor. 3·20,
5 „ koszyk świeżych **pomidorów** kor. 2·80,
5 „ **baryłka wina** białego lub czerwonego 5 koron,

wysyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej **Jan Stefanović**

2097 3 10 **Ung. Weisskirchen** (Węgry).

Pięć serb. losów tabacznych.

Główne wygrane **franków 100.000. 75.000, 25.000** itd. Najbliższe ciągnienie już dnia **14 września 1902 r.** **sprzedaję razem na 30 rat miesięcznych po K. 2·50.** Natychmiast. wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty Listy ciągnień **„Neuer Wiener Mercur“** za darmo.

Kantor wymiany Otto Spitz, Wiedeń,

2073 **I., Schottenring Nr. 26.** 4 5

DOM MUROWANY

piętrowy, przed 6 laty wybudowany, suchy, z ogrodem w **Wadowicach** w dobrem położeniu, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania, pod przystępnemi warunkami.

Wiadomość: Anna Dworzakowa, **Wadowice**, Rynek główny. 2089 3

Koncypient adwokacki

rutynowany (katolik) — poszukuje posady na prowincyi lub w obwodzie. — Adres: **125** poste restante **Łańcut.** 2094 2 3

Gruszki stołowe po 1 złr. 50 cent., **jabłka** po 1 złr. 50 cent., **śliwki** po 1 złr. 30 cent., w 5-kg. koszykach opłatnie za zaliczką wysyła 2087 2 2

L. Prinz w **Zaleszczykach.**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,**

1781 27 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

Koncypienta rutynowanego | **Solicytatora** biegłego 2088 4 4

na dobrą pensyę i tantyemę — poszukuje zaraz

Adw. Dr Leon Madejski w Tyczynie

JINDRICH (Henryk) KAŠPAR

FABRYKA MASZYN, ODLEWARNIA ŻELAZA I KOTŁARNIA

v Poříčí u Trutnova (Czechy)

wyrabia jako osobliwość



maszyny parowe precyzyjnej konstrukcyi, **kotły parowe** wypróbowanych systemów, **motory parowe stojące i leżące,**
pompy parowe, rotacyjne, odśrodkowe i t. d.,
piły tartakowe systemu pionowego i poziomego,
maszyny do obrabiania drzewa, wogóle
maszyny do tłuczenia żwiru,
transmisye zwyczajne, systemu amerykańskiego, Seller, lub też oszczędne (z krążkowem smarowaniem łożysk),
urządzenia browarów, gorzelń, fabryk płótna, farbiarń i t. d. 2091 2 10

Poszukuję odpowiedniej posady. — Ukończyłem wydział inżyn. maszyn i elektr. w Mittweidzie (Saksonia). — Mówię biegle po polsku, po niemiecku i po rosyjsku.

Zgłoszenia pod *2093* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 2093 2 3

Słodkie winogrona

(własnej uprawy)

5 klg. winogron stołowych koron 3·20
5 „ jabłek . . . . „ 3·—
5 „ gruszek maślaczek . „ 3·50
5 „ ananasowych melonów „ 2·20

2096 2 6 wysyła opłatnie za zaliczką

Giovanni Spanghero, Tryest.

Interes Modniarski

egzystujący od kilkunastu lat w jednej z pryncypalniejszych ulic Krakowa — z powodu nagłego wyjazdu właścicielki **jest do sprzedania.** — Adres poda *Administracya „N. Reformy.“* 2036 9 12

Poszukuję praktykanta

z szkołą niższą rolniczą lub **ekonoma**. Wynagrodzenie 120 do 180 złr. prócz wiktu i mieszkania. W razie zupełnego zadowolenia, płaca może być podwyższona. ***Henryk Dołkowski,*** 2099 3 3 dzierżawca w **Nowejwsi**, poczta **Kęty**.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 czerwca 1902 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

4.33 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa 4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·15 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (ztąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli), od 1 maja do 30 wrześ, do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, od 1 maja do 15 wrześ. w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa 8·48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
9.05 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa 9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa 9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Zywca, a ztąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.
10.30 rano poc. osob. 43 z Krakowa 10.42 „ „ „ 1014 z Podgórza-Płaszowa 10·47 „ „ „ „ z „ przystanku	**do Zakopanego i do Rabki**, kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa 1.27 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 1.34 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima**, ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
1.36 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.40 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.
7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa 8.07 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.17 „ „ „ „ „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a ztamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.
8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan**, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.50 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Tarnopola**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.40 wnocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa 11.55 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz. 12.02 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Belska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego.

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

4.24 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.
5.44 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 5.51 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.05 „ „ „ 48 do Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan**, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic.
8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1.16 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Borków wielkich**, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.
2.19 po p. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 2.24 „ „ „ „ „ „ Płasz. 2.36 „ „ „ 44 „ Krakowa	**z Zakopanego i z Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września.
4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja Chyrowa, Nowego Zagórza, w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od No-Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.
6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.
10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst. 10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa 11.05 w nocy „ „ „ z Krakowa	**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Swieżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:

Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2033 24 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zdolna Nakładaczka

znajdzie zaraz zajęcie w „Drukarni Literackiej“, przy ul. Jagiellońskiej 10.

Słuchacz filozofii (matematyk)

poszukuje lekcyi. — Adres poda *Administracya „Nowej Reformy.“* 2030 4 0

Nauka jęz. franc., **włoskiego i niemieckiego**. Warunki **przystępne.** Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, ul Garbarska Nr. 6, parter na lewo.* 2019 6 0

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

ul. Sławkowska 27, II. p.

1220 9 0

Panie lub Panienki

przyjmuje się na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość: **Kraków, ul. Lenartowicza L. 14,** u stróża. 2079 2 2

Pierwsze **25 tomów Zbioru orzeczeń cywilnych Najwyższego Sądu** przez *Glasera, Ungera, Waltera* wydane, z roku 1891, zupełnie nowe, w płótno oprawne — i pierwsze **6 tomów** takich orzeczeń *Dr. Emila Linksa* są tanio do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod adres.: **A. F,** poste restante **Kęty**. 2074 3 3

Każdy kupujący otrzyma

SKŁAD KOCÓW SŁAWUCKICH.

J. BUCHNER

Kraków, Stradom l. 23 (dom własny), 1996 6 0

poleca swój bogato zaopatrzony

Skład wszelkich towarów bławatnych, angielskich i francuskich jedwabnych materyj, czarnych i kolorowych,

oraz wielki wybór

aksamitów lyońskich i pluszów czarnych i kolorowych, najnow. welwetów kolorowych w różnorakich deseniach na bluzki.

Wielki wybór chodników, **dywanów** angielskich i smyrneńskich w najnowszych deseniach secesyjnych; oraz wielki wybór **portyer, kap** pluszowych, wełnianych **firanek**, jakoteż najnowszych szwajcar. **stor** tiulowych; oraz wielki wybór *pluszów kolorowych i buretów na pokrycie mebli,* częściowo i hurtownie po cenach fabrycznych, tudzież **resztki** materyj jedwabnych, czarnych i kolor., oraz resztki materyj wełnianych, po cenach **o połowę zniżonych.**

SKŁAD PŁÓCIEN I SZERTINGÓW.

bilet tramwaj. tam i napowrót darmo.

WINOGRON deserowych i kuracyjnych 5 klg. opłatnie za 3 korony wysyła 2071 5 30

E. Buding, Nagyösz (Węgry).

Przedostatni tydzień!

Ciągnienie nieodwołalnie 25 września 1902 r.

Główna wygrana

koron 30.000 koron

LOSY

Wystawy Ołomunieckiej po 1 koronie

polecają: 1941 11 0

Józef Altstädter, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, Izak Grajower, Kurnatowski i Spół., A. Holzer, Józef Landau, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

Wszystkie wygrane kupują dostawcy **za gotówkę** *z odciągnięciem* **10%**.

Apteka w Dukli

poszukuje ucznia z rozpoczętą praktyką. 2044 6 10

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**